

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 14 (2018)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Krzysztof Malicki, Poza wspólnotą pamięci. Życie i zagłada Żydów w pamięci mieszkańców rejonu podkarpackiego, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozoβii i Socjologii PAN, 2017, 363 s.

Kaja Kaźmierska
Uniwersytet Łódzki Katedra Socjologii Kultury WES

kaja.kazmierska@uni.lodz.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-9044-7273

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.107
Strony/Pages: 697-702

CC BY

OPEN ACCESS

Kaja Kaźmierska

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Kultury WES
orcid.org/0000-0002-9044-7273
kaja.kazmierska@uni.lodz.pl

Krzysztof Malicki, *Poza wspólnotą pa*mięci. *Życie i zagłada Żydów w pamięci mieszkańców rejonu podkarpackiego*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2017, 363 s.

Książka Krzysztofa Malickiego została opublikowana w 2017 r., co oznacza, że autor dużo wcześniej podjął pracę nad problematyką, która w 2018 r. stała się tak gorącym tematem medialnym i społecznym. Należy podkreślić, że chociaż kwestia relacji polsko-żydowskich i sposób budowania pamięci o nich, zwłaszcza czasu wojny, pojawia się w dyskursie naukowym i publicznym z różnym natężeniem od wielu lat, to ostatni „wybuch" przekazów medialnych, wypowiedzi uruchamiających złe (częściej) i dobre (rzadziej) emocje można uznać za ewenement ostatnich dekad. Chyba nawet książka Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi* nie przełożyła się na tak szeroką dyskusję. Powyższa uwaga wydaje mi się potrzebna w odniesieniu do recenzowanej monografii, która nie powinna być postrzegana w kontekście tej dyskusji. Nie wolno traktować jej koniunkturalnie, trzeba postrzegać ją jako solidne opracowanie naukowe, tworzone z dala (również w dosłownym, przestrzennym sensie) od epicentrum rozgorączkowanych debat.

Monografia *Poza wspólnotą pamięci. Życie i Zagłada Żydów w pamięci mieszkańców rejonu podkarpackiego*, jak słusznie zauważa autor, to swoiste studium przypadku tego regionu, które moim zdaniem, może stanowić *pars pro toto* relacji polsko-żydowskich oraz pamięci (bo ta interesuje Krzysztofa Malickiego najbardziej) w odniesieniu do współczesnej Polski i innych jej rejonów. Autor wybrał Podkarpacie, jak mniemam, również z pobudek biograficznych – jest to jego ojczyzna prywatna. Podejmując badania nad tym regionem, chciał też zapewne odpowiedzieć sobie na postawione pytania nie tylko jako badacz-socjolog, lecz także jako członek tej społeczności. Z lektury pracy wynika, że Krzysztof Malicki jest wytrawnym znawcą regionu, rzetelnym badaczem, świadomie wybierającym i prezentującym procedury badawcze.

Dwa pierwsze rozdziały książki są poświęcone kwestiom ogólnym: założeniom metodologicznym oraz teoretycznym. Materiał empiryczny został zebrany przy pomocy różnych technik badawczych. Autor zastosował triangulację metodologiczną, używając zarówno technik ilościowych, jak i jakościowych (dysponował wywiadami składającymi się na 900 stron transkrypcji). Zaowocowało to zebraniem bardzo bogatego materiału umożliwiającego wieloaspektową

charakterystykę pamięci o Żydach. Ramę teoretyczną książki Krzysztof Malicki zbudował w dwóch planach: ogólnych rozważań teoretycznych dotyczących fenomenu pamięci zbiorowej oraz dynamiki pamięci o Żydach i Zagładzie, a także powstałych na ten temat opracowań. W odniesieniu do kwestii teoretycznych przywołał przede wszystkim klasyczne w polskiej socjologii rozumienie pamięci zbiorowej autorstwa Barbary Szackiej oraz koncepcję niemieckich badaczy Jana i Aleidy Assmannów dotyczącą pamięci komunikacyjnej[1]. Wybór koncepcji Assmannów na użytek omawianej problematyki jest, moim zdaniem, bardzo trafny. Autora interesuje bowiem dynamika pamięci zdeponowanej w kolejnych pokoleniach i proces przejścia od pamięci komunikacyjnej do kulturowej. Jedyna rzecz, której mi nieco brakuje w tej części opracowania, to dokładniejsze objaśnienie odmienności koncepcji pamięci komunikacyjnej, zbiorowej i kulturowej w ujęciu Assmannów i pamięci zbiorowej Barbary Szackiej, u której zakres znaczeniowy pamięci zbiorowej różni się od perspektywy Assmannów. Zapewne kwestia ta jest jasna dla osób wprowadzonych w problematykę badań nad pamięcią, ale czytelnik niewprawiony może mieć trudności z określeniem różnicy między tymi podejściami.

Rozdział 2 pracy Malickiego stanowi bardzo ciekawy, rzec można, autorski przegląd prac na temat pamięci o Żydach i Zagładzie. Autor odnosi się zarówno do ważnych tekstów kultury, które pełniły funkcje katalizatora dla tej pamięci, jak i znaczących opracowań dotyczących tej kwestii. Określiłam tę relację jako autorską, ponieważ nie znajdujemy w książce Malickiego powszechnego w tego typu rozdziałach sprawozdania z literatury przedmiotu, raczej rodzaj „szkicu na temat". Świadczy to, moim zdaniem, o znajomości problematyki oraz dojrzałości i samodzielności autora w podejmowaniu analizy dorobku w interesującej go dziedzinie. Pewien niedosyt, jaki odczuwam w odniesieniu do tej części pracy, dotyczy pominięcia literatury podejmującej analizę dyskursu na temat książek Grossa. Autor odwołuje się tu jedynie do pracy Pawła Ciołkiewicza z 2003 r.[2], nie odnotowuje zaś monografii Magdaleny Nowickiej-Franczak *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*[3] (być może ta praca i re-

[1] Krzysztof Malicki używa określenia „pamięć komunikatywana". W literaturze funkcjonują dwa tłumaczenia: pamięć komunikatywna i pamięć komunikacyjna, ja optuję za tym drugim, gdyż w języku polskim uwypukla ona aspekt interakcyjny związany z ideą tej pamięci – relacji świadka dzielącego się opowieścią. Komunikatywność natomiast sugeruje, iż komunikat zostanie zrozumiany i poddany interpretacji – a tak wcale być nie musi, na co zresztą znajdujemy dowody w książce, np. kiedy rozmówcy stwierdzają, że ich dziadkowie opowiadali im o swoich doświadczeniach, ale oni puszczali ich opowieści mimo uszu, czego dzisiaj, po śmierci dziadków, żałują. Czynię tę uwagę, aby wyjaśnić używanie przeze mnie określenia „pamięć komunikacyjna".

[2] Paweł Ciołkiewicz, *Debata publiczna na temat mordu w Jedwabnem w kontekście przeobrażeń pamięci zbiorowej*, „Przegląd Socjologiczny" 2003, nr 1, s. 285–306.

[3] Magdalena Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, Warszawa: Wydawnictwo Sedno, 2017.

cenzowana książka zostały opublikowane równocześnie, co usprawiedliwiałoby pominiecie tej pozycji) ani licznych tekstów na temat debat wokół Grossa autorstwa Marka Czyżewskiego[4]. Przechodząc do kolejnego wątku, Krzysztof Malicki wprowadza też w rozdziale 2 dane empiryczne ukazujące stan badań nad pamięcią o Żydach i Zagładzie oraz charakteryzuje badany region. Stanowi to dobre wprowadzenie do dalszych rozdziałów, napisanych na podstawie zebranych materiałów.

Rozdział 3 jest poświęcony rezultatom badań surveyowych, które pokazują obraz ogólny, co stanowi bardzo dobre wprowadzenie do dalszych rozważań. Obraz ów zostaje uszczegółowiony w kolejnej części książki, pokazującej rezultaty badań jakościowych.

Przedstawieniu wywiadów swobodnych są poświęcone rozdziały 4 i 5. Autor na początku zaznacza, iż traktuje zebrane dane jako materiał źródłowy, zachęca czytelnika, aby tak je odbierał, i w przyszłości być może korzystał z zamieszczonych w książce obfitych cytatów. Trzeba przyznać, że Krzysztof Malicki jest tu konsekwentny – systematycznie, porządkując wypowiedzi według pojawiających się tematów czy odniesień, przedstawia zestawy kolejnych cytatów.

Trudno się nie zgodzić, że zebrane i zaprezentowane relacje świadków, czyli najstarszego, odchodzącego już pokolenia będącego nośnikiem pamięci komunikacyjnej, są cenne same w sobie. Jest to bowiem ostatni moment na uchwycenie tej pamięci. Można więc powiedzieć, że przedsięwzięcie autora miało również charakter interwencyjny. Mało jest bowiem tego typu relacji, tj. pamięci sięgającej okresu przedwojennego, kiedy żydowscy mieszkańcy współtworzyli krajobraz społeczności lokalnych. Przywołane wspomnienia rysują obraz ówczesnych relacji polsko-żydowskich, który czytelnik może zbudować na podstawie prezentowanych przez rozmówców ogólnych opinii i charakterystyk oraz mikroobrazów składających się na bogatą mozaikę wspomnień wymienianych z imienia żydowskich sąsiadów, kolegów i koleżanek ze szkoły, towarzyszy zabaw, przywoływanych scen i opowieści o wydarzeniach.

Z drugiej strony przyjęty przez Krzysztofa Malickiego sposób prezentacji, ograniczający się jedynie do przedstawienia zapisu treści, tego, co składa się na pamięć świadków, pozostawia pewien niedosyt. Być może moje rozczarowanie wynika stąd, że będąc z doświadczenia i przekonania badaczem jakościowym, żałuję, że potencjał analityczny tkwiący w zebranym materiale nie został w pełni wykorzystany. Można było poddać analizie język wypowiedzi, struktury argumentacyjne, wewnętrzne ambiwalencje itd. Jeśli autor świadomie zrezy-

[4] Na przykład Marek Czyżewski, *Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną" z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego* [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. Sławomir M. Nowinowski, Jan Pomorski, Rafał Stobiecki, Łódź: IPN, 2008, s. 117–140; Marek Czyżewski, *Polski spór o „Strach" Jana Tomasza Grossa w perspektywie „pośredniczącej" analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne" 2009, nr 3, s. 5–26.

gnował z takiej perspektywy analitycznej, to mógł, trzymając się obranego sposobu prezentacji materiału, spróbować pogłębić refleksję, przynajmniej nad niektórymi kwestiami. Pozwoliłoby to na ukazanie kontekstu powstania części wypowiedzi i interpretacji wspomnień.

Podam jeden tylko przykład – bardzo ciekawe jest etykietowanie przedwojennych Żydów (w tym znajomych, sąsiadów) zajmujących się handlem jako „niepracujących" czy „nic nierobiących". Autor jedynie w drobnych uwagach zaznacza pochodzenie takiego obrazu. Tymczasem pogłębiona refleksja pokazująca kulturowy kontekst powstawania takich stereotypów często przekształcających się w uprzedzenia, byłaby niesłychanie ciekawa. Widzimy tu bowiem wpisany w polską kulturę etos pracy na roli (zarówno chłopski, jak i szlachecki) deprecjonujący sferę handlu. Są tu też echa konfliktu między miastem a wsią (w międzywojniu zmultiplikowane przez doświadczenie biedy czy wręcz ubóstwa polskiej wsi), szlachecką pogardę dla tego typu zajęć. W wypowiedziach widać, jak te zasoby kulturowe (mniej lub bardziej intencjonalnie) są wykorzystywane w procesie budowania dystansu do Innego (Żydów), jak łatwo przekształcają się w stereotypy i uprzedzenia.

Ciekawe byłoby tu więc podjęcie próby odpowiedzi na pytanie albo chociaż samo postawienie go: Czy taki etykietujący i degradujący opis był stosowany wobec każdego obcego trudniącego się handlem – tak nisko cenionym w polskiej tradycji – czy też takie kategoryzowanie narzucano tylko Żydom, którzy byli postrzegani jako z gruntu obcy kulturowo i poddani ekskluzji? Ciekawe w tym kontekście, skoro były to wywiady swobodne, byłoby zadanie pytania, jak dzisiaj respondenci postrzegają osoby pracujące w handlu. Czy są to ludzie, którzy „nie pracują" bądź „nic nie robią"?

To tylko jeden z przykładów możliwości pogłębienia refleksji nad wypowiedziami świadków. Chociaż wiele jest takich „pęknięć", niekonsekwencji w opowieściach, ukazujących źródła potencjalnych konfliktów, bilans przedwojennych wspomnień składa się w sumie na dobrą pamięć. W kontraście do tego czasu jawi się pamięć okresu wojny i Zagłady.

To, co zaskoczyło autora – czyli stosunkowo duża liczba wypowiedzi pokazujących obojętność, niechęć, a niekiedy wręcz odpowiedzialność Polaków wobec ofiar – w zasadzie mnie nie dziwi. Krzysztof Malicki badał bowiem pamięć biograficzną, a zarazem lokalną, jak wiemy z licznych opracowań, nabrzmiałą tego typu obrazami i doświadczeniami. Dystans wobec przeszłości, to, że większość osób tworzących społeczność lokalną zapewne już nie żyje, a sami świadkowie są osobami sędziwymi, to okoliczności sprzyjające podzieleniu się tą opowieścią. Ciekawą w tym kontekście kwestią, i też w moim odczuciu niedostatecznie wyeksploatowaną przez autora, jest brak tego typu przekazu w rodzinnej opowieści międzypokoleniowej. Jak pokazują wyniki badań fokusowych, przedstawione w rozdziale 6, młodzież nie odtwarza tego typu historii, zna natomiast inne opowieści o przedwojennej koegzystencji Polaków i Żydów. Oznacza to blokadę pamięci komunikacyjnej na poziomie dyskursu rodzinnego.

Można byłoby pokusić się o próbę wyjaśnienia tego zjawiska. Być może relacja przekazana badaczowi, który dzisiaj jest, a jutro zniknie, zaspokaja potrzebę opowieści o przeszłości, pozostawienie relacji świadka daje zarazem poczucie bezpieczeństwa. Podczas gdy uwikłanie w dyskurs rodzinny, zwłaszcza z młodym pokoleniem wnuków, które jak wynika z badań, jest bardziej krytyczne od pokolenia dziadków i rodziców, wymuszałoby konieczność budowania argumentacji, usprawiedliwień, wchodzenia w polemikę. Wydaje mi się też, że mamy tu do czynienia z wartą odnotowania zmianą. W przeszłości badaczowi jako obcemu trudno było uzyskać tego typu opowieści, pilnie strzeżone przez społeczność lokalną i dostępne tylko dla niej samej. Chodzi mi o sytuację, kiedy wszyscy (najczęściej pokolenie rodziców – dziś dziadków, i dzieci – dziś rodziców) znają historię swojej społeczności, ale się nią nie dzielą z obcymi (np. jest to widoczne w *Dziedzictwie* Henryka Grynberga czy działaniach Wiesława Theissa w Węgrowie i jego pracy nad lokalną pamięcią w latach dziewięćdziesiątych). Być może upływ czasu i zanikanie lokalnej wspólnoty pamięci wymusza przekazanie opowieści obcemu, ale jednocześnie blokuje pamięć międzypokoleniową. To bardzo ciekawe kwestie. Autor słusznie zauważa tu trudności i konsekwencje tego stanu rzeczy, zwłaszcza w sytuacji, gdy pamięć komunikacyjna nieuchronnie odchodzi.

Chociaż podjęłam już omawiany w rozdziale 6 wątek pamięci młodego pokolenia, cofnę się jeszcze do rozdziału 5. Znajdujemy tam ciekawą próbę analitycznego spojrzenia na wypowiedzi badanych przez przyporządkowanie tych relacji pewnym formom argumentacji. Znów odczuwam tu analityczny niedosyt, ale zestawienia różnych punktów widzenia i tematyczne uporządkowanie poszczególnych kwestii są warte uwagi. Nie przekonuje mnie natomiast próba przedstawienia typologii postaw Polaków wobec pamięci o Żydach. Właściwie autor proponuje uporządkowanie zdroworozsądkowe, które samo w sobie nie wydaje się niewłaściwe, ale jeśli traktować je jako jeden z efektów przeprowadzonych badań, to trzeba stwierdzić, że do stworzenia tej typologii owe badania w zasadzie nie były potrzebne. Krótko mówiąc, można tę typologię zbudować na podstawie ogólnej wiedzy na temat relacji polsko-żydowskich.

W rozdziale 7 Krzysztof Malicki przedstawia wnioski i podsumowanie będące dobrą klamrą spinającą całość wywodu. Znajdujemy tu też wątki, które z powodzeniem mogłyby zostać wprowadzone i rozwinięte jako część analizy w rozdziałach przedstawiających materiał empiryczny.

Mimo kilku uwag krytycznych, których sformułowanie jest przywilejem recenzenta, przeczytałam monografię Krzysztofa Malickiego z dużą uwagą i przyjemnością poznawczą, choć nie przyjemnością związaną z samą lekturą zawierającą trudne i wywołujące emocje opowieści. Jest ona ważnym wkładem w opisanie dynamiki pamięci lokalnej o społeczności żydowskiej i może stanowić przykład do naśladowania dla tego typu publikacji, łączących perspektywę naukową, wspartą rzetelnymi badaniami, z wiedzą kontekstową autora jako członka opisywanej społeczności. *Poza wspólnotą pamięci* stanowi cenny głos

w socjologicznej dyskusji na temat roli pamięci zbiorowej, jej dynamiki na przykładzie tak ważnej dla polskiego społeczeństwa problematyki pamięci o Żydach i Zagładzie. Nie do przecenienia są zebrane wśród świadków materiały, zapewne jedne z ostatnich tego typu. Szkoda tylko, że jako solidna praca naukowa, zapewne nie dotrze ona do szerszego kręgu odbiorców, a byłaby to, zwłaszcza w dobie gorących dziś dyskusji, lektura pouczająca.